

16 kwietnia 2012. Komentarz ojca Jacka Salija

(Dz 4,23-31) Piotr i Jan uwolnieni przybyli do swoich i opowiedzieli, co do nich mówili arcykapłani i starsi. Wysłuchawszy tego podnieśli jednomyślnie głos do Boga i mówili: Wszzechwładny Stwórco nieba i ziemi, i morza, i wszystkiego, co w nich istnieje, Tyś przez Ducha Świętego powiedział ustami sługi Twego Dawida: Dlaczego burzą się narody i ludy knują rzeczy próżne? Powstali królowie ziemi i książęta zeszli się razem przeciw Panu i przeciw Jego Pomazańcowi. Zeszli się bowiem rzeczywiście w tym mieście przeciw świętemu Słudze Twemu, Jezusowi, którego namaściłeś, Herod i Poncjusz Piłat z poganami i pokoleniami Izraela, aby uczynić to, co ręka Twoja i myśl zamierzyły. A teraz spójrz, Panie, na ich groźby i daj sługom Twoim głosić słowo Twoje z całą odwagą, gdy Ty wyciągać będziesz swą rękę, aby uzdrawiać i dokonywać znaków i cudów przez imię świętego Sługi Twego, Jezusa. Po tej modlitwie zadrżało miejsce, na którym byli zebrani, wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym i głosili odważnie słowo Boże.

(Dz 4,23-31)

Piotr i Jan uwolnieni przybyli do swoich i opowiedzieli, co do nich mówili arcykapłani i starsi. Wysłuchawszy tego podnieśli jednomyślnie głos do Boga i mówili: Wszzechwładny Stwórco nieba i ziemi, i morza, i wszystkiego, co w nich istnieje, Tyś przez Ducha Świętego powiedział ustami sługi Twego Dawida: Dlaczego burzą się narody i ludy knują rzeczy próżne? Powstali królowie ziemi i książęta zeszli się razem przeciw Panu i przeciw Jego Pomazańcowi. Zeszli się bowiem rzeczywiście w tym mieście przeciw świętemu Słudze Twemu, Jezusowi,

którego namaściłeś, Herod i Poncjusz Piłat z poganami i pokoleniami Izraela, aby uczynić to, co ręka Twoja i myśl zamierzyły. A teraz spójrz, Panie, na ich groźby i daj sługom Twoim głosić słowo Twoje z całą odwagą, gdy Ty wyciągać będziesz swą rękę, aby uzdrawiać i dokonywać znaków i cudów przez imię świętego Sługi Twego, Jezusa. Po tej modlitwie zadrżało miejsce, na którym byli zebrani, wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym i głosili odważnie słowo Boże.

(Ps 2,1-2.4-5.7-8)

REFREN: Błogosławiony, kto zaufał Panu

Dlaczego się burzą narody,
czemu ludy żywią daremne zamysły?
Buntują się królowie ziemi
i władcy spiskują wraz z nimi
przeciwko Panu i Jego Pomazańcowi.

Śmieje się Ten, który mieszka w niebie,
Pan się z nich naigrawa.
A potem do nich mówi w gniewie swoim
i w swej zapalczywości wzbudza w nich trwogę.

Wyrok Pański ogłoszę:
On rzekł do Mnie: „Ty jesteś moim Synem,
Ja Ciebie dziś zrodziłem.
Żądaj, a dam Ci w dziedzictwo narody
i krańce ziemi w posiadanie Twoje”.

(Kol 3, 1)

Jeśli razem z Chrystusem powstaliście z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga.

(J 3,1-8)

Był wśród faryzeuszów pewien człowiek, imieniem Nikodem, dostojnik żydowski. Ten przyszedł do Niego nocą i powiedział Mu: Rabbi, wiemy, że od Boga przyszedłeś jako nauczyciel. Nikt bowiem nie mógłby czynić takich znaków, jakie Ty czynisz, gdyby Bóg nie był z Nim. W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwo Bożego. Nikodem powiedział do Niego: Jakżeż może się człowiek narodzić będąc starcem? Czyż może powtórnie wejść do łona swej matki i narodzić się? Jezus odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego. To, co się z ciała narodziło, jest ciałem, a to, co się z Ducha narodziło, jest duchem. Nie dziw się, że powiedziałem ci: Trzeba wam się powtórnie narodzić. Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha.

Komentarz.

Nikodem przyszedł do Pana Jezusa w nocy. Z tego powodu w czasach komunistycznych Nikodemami nazywano tych katolików, którzy praktykowali swoją wiarę w ukryciu - jeździli na niedzielną Mszę do innej miejscowości, brali ślub i chrzcili dzieci na drugim końcu Polski.

Były to takie dziwne czasy, że do niektórych zawodów i na niektóre stanowiska katolicy nie mieli dostępu lub mieli dostęp bardzo utrudniony.

W Kościele starożytnym Nikodema przedstawiano raczej jako prototyp katechumena. Przyszedł on bowiem do Pana Jezusa jako człowiek już wierzący, ale jeszcze nie wtajemniczony w wiarę. Już wierzy, że Pan Jezus jest Mesjaszem, ale jeszcze nie wie o tym, że On jest Zbawicielem, który prowadzi do życia wiecznego. Nikodem nic jeszcze nie wie o tym, że aby iść do życia wiecznego, trzeba się powtórnie narodzić przez chrzest.

Nocna pora, w której Nikodem przyszedł do Pana Jezusa, dobrze obrazuje tę jego sytuację, sytuację człowieka, który już uwierzył, ale jeszcze nie zaczął swojej drogi do życia wiecznego. W tamtym momencie Nikodem był jeszcze człowiekiem siedzącym w ciemnościach i w cieniu śmierci.

Osobiste spotkanie z Panem Jezusem było dla Nikodema wydarzeniem przełomowym w jego życiu. Świadczą o tym dwie następne o nim wzmianki, jakie znajdują się w Ewangelii. Mianowicie kiedy na posiedzeniu Sanhedrynu zaczęto bardzo źle mówić o Panu Jezusie, Nikodem miał odwagę przeciwstawić się tej atmosferze. Ewangelia notuje, że na to jego wystąpienie w Sanhedrynie zareagowano bardzo negatywnie (J 7,52).

Później Nikodem dostał tej łaski, że razem z Józefem z Arymatei zajął się pogrzebem Pana Jezusa. Do końca świata ludzie będą pamiętać o tym, że po śmierci Pana Jezusa ostatniej posługi wobec Zmarłego dopełnił właśnie Nikodem.

Trudno mieć wątpliwości, że odtąd już do końca jego życie rozjaśnione było światłem zmartwychwstałego Chrystusa i że Nikodem doszedł do życia wiecznego, o którym - jak słyszeliśmy w dzisiejszej Ewangelii - pouczał go Pan Jezus.

o. Jacek Salij